

się. Narzeczona całowała ametystowe serce pierścienia. Po pewnym czasie jednak Henryka zmęczona zasnęła.

Przeszło kilka godzin. Naokół panowała cisza. Słychać było tylko ciężki, przerywany oddech śpiących, czasami jęki, słowa bez związku. Nagle zupełnie blisko Henryki dał się słyszeć lekki szelest. Henryka przebudziła się. Z początku przestraszyła się i trwożliwie odsunęła. Ale następnie przypomniała sobie dziwne opowiadanie Klotyldy i cała drżąc, upojona szaloną nadzieją — wyciągnęła rękę w kierunku, gdzie się rozlegał szelest. Czyjeś palce uchwyciły jej rękę i szybko zaczęły badać palce. Gdy odszukały pierścień, nieznajomy pomógł jej wstać i Henryka, wstrzymując oddech, pocichu ruszyła za nim w ciemność.

Oboje długo szli wśród ciemności pomiędzy wilgotnymi ścianami. Nareszcie ze świeżości powietrza domyślili się, że wyszli już z podziemi i że teraz idą wązkim kurytarzem wyższych kondygnacji zamku.

W miarę tego, jak oddalali się od podziemi, Henryka i nieznajomy przyspieszali kroku. Zrobiwszy jeszcze kilka zwrotów, wyszli nareszcie na zewnątrz. Powiew ciepłego wiatru łagodnie musnął ich po twarzy i przez ukryte w gęstwinie przeplatających się wijących roślin i krzewów przejście uciekinierzy weszli w las. Zgieci, z przerywanym ze zmęczenia oddechem, przebiegając od drzewa do drzewa, kryjąc się w ich cieniu, uciekinierzy szli jeszcze długo,

zanim weszli do wysokopiennego lasu, gdzie czuli się względnie bezpieczni. Tam zatrzymali się w świetle księżyca, zwrócili się do siebie twarzami i spojrzeli na siebie wzajemnie. Rozległy się dwa radosne okrzyki:

— Henryka!
— Fryderyk!

Zmęczeni szybkim biegiem i zdenerwowani ucieczką, narzeczeni utracili na chwilę świadomość sytuacji, w jakiej się znaleźli. Zniknął dla nich las i niebezpieczeństwo, istnieli tylko oni: Henryka i jej ukochany. Wreszcie Fryderyk pierwszy przytomność odzyskał i zapytał szeptem:

— A moja siostra... Klotylda?

Szybko wyrwawszy się z objęć narzeczonego, Henryka, nagłym objęta przerażeniem, odpowiedziała:

— Klotylda?... Nie wiem... Spi prawdopodobnie tam w głębi kaźni. Siostra twoja prosiła mnie, abym ustąpiła jej swego posłania i abym sama położyła się na jej miejscu.

— A pierścień z ametystem?... Jak on się znalazł na twoim palcu?

— Wczoraj wieczorem podarowała mi go Klotylda, prosząc, abym nie zdejmowała go z palca nawet na czas snu.

Po tem wyjaśnieniu dopiero zrozumieli oboje, domyślili się wielkiej ofiary, poniesionej tak prosto i skromnie. Domyśliwszy się zaś, pobledli i instynktownie oddalili się od siebie, jakby spotkanie ich było zbrodnią i sama radość świętokradzka.

Obojgu przemknęła przez głowę myśl, aby wrócić i wejść na nowo do więzienia. Ale było już za późno. Fryderyk wiedział, że drzwi były zamknięte i że przekupiony dozorca już skończył swój dyżur... Już pierwszy brzask jutrzejki oświecił wierzchołki drzew, zaczynało świtać na niebie.

Kochankowie zrozumieli, że niewinnemu podstępowi i bohaterstwu Klotyldy zawdzięczają swoje połączenie, a ona, sprawczyni ich szczęścia, bohaterka, może jutro położyć głowę pod noz gilotyny... Poculi, że całe szczęście swoje od dzisiaj winni będą tylko Klotyldzie...

Machinalnie wyciągnął Fryderyk rękę, aby powstrzymać chwiejącą się na nogach Henrykę. Następnie zieloną ścieżyną, wijącą się wśród krzewów i drzew, gdzie woniały fiołki i śpiewały słowiki, kędy słońce rzucało złoty deszcz swoich promieni — kochankowie powoli i smutnie poszli dalej w swoją drogę.

Narzeczeni unikali wzajemnie swoich spojrzeń, a ametyst pierścienia błyszczał złowrogo i wciskał się w palce, raniąc je prawie. Ale narzeczeni nie spostrzegali tego. Wielkie łzy płynęły, im z oczu, staczały się po policzkach i zatrzymywały na ustach, które już nie śmiały się już przyciskać do siebie wzajemnie...

K O N I E C.

Jedyny w Krakowie, Zakład pogrzebowy „Concordia“ Jana Wolnego

który posiada

własny wyrób trumien — Kraków, Plac Szczepański L. 2 (dom własny) — Telefon Nr. 381.

Przewrót w budowie motorów!

Wertykalne motory dla surowców olejnych system Henryk Bachrich — inż. F. Huber.

Zużycie materiału palnego 250 gram. przy średniej wielkości!

Bezdymanne, bezwonne, czyste! Korzystne warunki sploty.

Nizkie koszty nabycia! Generalny zastępca dla Galicji i Bukowiny: Leopold Herrmann we Lwowie, ul. Krasickich 14.

Specjalna fabryka motorów ropnych Towarzystwo komandytowe BACHRICH & Co., Wiedeń, Heiligenstadt.

Żądajcie prospektu Nr. 701.

Krem twarzowy jako puder!

Na bok z waszym pudrem. — Używajcie tylko Dra A. Rixa perłowego pudru-kremlu białego, różowego, żółtego, fiołkowego specjalnego na wieczór. Puder krem prawnie chroniony pod gwarancją nieszkodliwy, pozostaje przez długi czas i nikt nie zauważy, że użyto pudru, żadna szminka. Natychmiast nadaje arystokratyczną, matową cerę. Do pielęgnowania skóry i piękności niezrównany w użyciu. — Doza próbna K 150. Wielka doza K 3—. Laborat. kosm.

Dra A. Rixa, Wiedeń IX, Berggasse 17 F.

Do nabycia: w Krakowie: Apteka Wysznińskiego, Floryańska 15. Perfumerya: Reim i Ska, Rynek 37. we Lwowie: S. Rucker, apteka pod „Srebrnym orłem“, ulica Krakowska L. 1. Perfumerya: Słodowski. Biała drogueria ulica Kolejowa. W Cieszylinie Schw. Hundtrog, i Anckerdrog.

BLANCA absolutnie działający środek przeciw czerwonoci nosa

wywolanej przez zimną, gorącą, zmiany temperatury, złe trawienie i t. p. także w pierwszym stadium pijanstwa. Znakomity środek na powiększone pory i krwiste żyłki. Żadna maść, puder lub szminka, które służą tylko do pokrycia. Natychmiastowy skutek i zupełna nieszkodliwość. Za nadesłaniem K 4— (za zaliczką 45 h więcej) przez W. Hoffarth, Berne 3, Morawy Krapfengasse 11.

Największy wybór

Wózków dziecięcych



w różnych gatunkach poleca po najtańszych cenach

Jedyny skład wózków dziecięcych własnego wyrobu

J. Botwin w Krakowie ul. Floryańska 24.

Nerwowo chorzy mężczyźni (Neurastenicy)



niech żądają broszury o natychmiastowym usunięciu tego zła po nadesłaniu 40 h w markach pocztow.

Adres: „Nowa Mechanika 232“ Fach pocztowy 40, Budapeszt, Główna poczta

Akademia inżynierii w Wismarze a. d. Ostsee

dla inżynierów do budowy maszyn, elektryki, budownictwa i dla architektów. Spec. kurs dla betonu żelaznego, kultury i kolonialnej techniki. — Nowe laboratorium.

Chciałem dowieść i dowiodłem

że szumna reklama nie zastąpi nigdy towaru niezrównanej dobroci.

Tutka mojego wyrobu:

„MORWITAN“

z najdelikatniejszych włókien liści morwowych zdobyła w przeciągu krótkiego czasu taką więźność wśród szerokich kół palaczy, iż śmiało rzec można:

Tutka „Morwitan“ jest dzisiaj najpopularniejszą ze wszystkich wyrobów tego rodzaju.

Swe powodzenie zawdzięcza tutka „Morwitan“ następującym zaletom:

Pali się równo, daje przytem dym nadzwyczaj chłodny. Jest w smaku bardzo łagodna i przyjemna, uszlachetnia wszelkie gatunki tytoniu, wreszcie wyrabia się maszynowo, nie ręcznie. Ten sposób wyrobu jest jedynie higieniczny. Wszystkie powyższe zalety uzupełnia antynikotynowa wata „Vital“, usuwająca szkodziwe dla zdrowia składniki.

Stanisław Wołoszyński
Fabryka tutek w Krakowie.

Do patefonu

bez tuby należy przyszłość.

Od najskromniejszej izby do najwykwintniejszego salonu, wszędzie dziś już jest Patefon na pierwszym miejscu, jako najpiękniejsza ozdoba i rozrywka.

S. Grudziński i T. Berger
Kraków, ul. Szewska 22/51. Telefon 305.

Gra szafirem. Czysta, głośna, piękna reprodukcja. Nowe modele w cenie od K 26— do K 450—. Cenniki darmo. W sklepie produkuje się bezinteresownie.

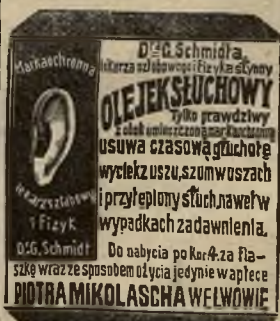


Zmiana lokalu!

Handel delikatesów, restauracja i pokoje do śniadań pod firmą **Karol Wołkowski** Kraków obecnie Rynek główny L. 15 (róg Grodzkiej). Telefon 366.

Poleca z komfortem urządzone lokal, składający się z sali dużej, małej, garderoby i gabinetów na wesela, rauty, pikniki i zebrania towarzyskie. Urządza całe zastawy od najtańszych do najwykwintniejszych tak we własnych lokalach, jak i w domach prywatnych.

Wydaje obiady z trzech dań po K 110



NA RATY

zegary, zegarki, i różną biżuterię na dogodnych warunkach poleca

J. Kenigsberg
Warszawa, Złota L. 40.